

Grażyna Dawidowicz
(Białystok)

DOŚWIADCZENIE HOLOCAUSTU W ŻYCIU I TWÓRCZOŚCI SARY NOMBERG-PRZYTYK

Sara Nomberg-Przytyk urodziła się w 1915 roku w Koluszkach, zmarła w 1990 roku w Safed¹. Była dziennikarką zaangażowaną politycznie, pełniła funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Sztandaru Ludu”. W polskiej literaturze pojawiła się dopiero w latach 60-tych. Dziennikarka napisała trzy wspomnienia o przeżyciach w miejscach izolacji, a więc w 1964 roku *Więzienie było moim domem*, o pobytach w więzieniach w okresie międzywojennym, w roku 1966 *Kolumny Samsona* o pobycie w białostockim getcie i w 1967 roku *Żydzi w Oświęcimiu*, o czasie spędzonym w obozie koncentracyjnym Auschwitz.

Biografia autorki wspomnień odzwierciedla w pewien sposób typowy przebieg uwikłania ideologicznego. W 1968 roku Nomberg-Przytyk stała się ofiarą zorganizowanego antysemityzmu. Została wyeliminowana z życia społecznego i zawodowego, nie drukowano jej artykułów, a w wieku 47 lat wysłano ją na przymusową emeryturę². W rezultacie skreślono ją z listy członków partii, została pozbawiona obywatelstwa i zmuszona do wyjazdu z Polski wraz z rodziną. Ostatnie lata życia spędziła w Izraelu i Kanadzie.

Doświadczenie Holocaustu w życiu i twórczości Sary Nomberg-Przytyk można przybliżyć na podstawie jej tekstu *Żydzi w Oświęcimiu*, który pozostaje w Polsce najmniej znany, ponieważ nie został dopuszczony do druku w 1967 roku przez peerelowską cenzurę³. Obecnie manuskrypt znajduje się

¹ Istnieje rozbieżność w powojennych i przedwojennych dokumentach. Według materiałów przedwojennych, Sara Naumberg urodziła się 15.09. 1911 roku. Zobacz Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego – Sygnatura Akt RP 36312

² S. Nomberg, *Communist Poland. My Dream and the Reality*, tł. P Parsky, Chapel Hill, 1998, s. 110.

³ Historię niedopuszczenia do druku książki *Żydzi w Oświęcimiu* przedstawia autorka w niedrukowanych wspomnieniach: *Communist Poland. My Dream and the Reality*, których kopia rękopisu znajduje się w posiadaniu Grażyny Dawidowicz. Władze komunistyczne kazały wyrzucić pisarce treści związane z Żydami, na co Sara Nomberg-Przytyk nie wyraziła zgody.

w archiwum Yad Vashem⁴.

W roku 1985 książka po dwudziestu latach od swego powstania do czekała się publikacji w USA. Została przetłumaczona na język angielski przez Roslyn Hirsch jako *Auschwitz: True Tales from a Grotesque Land*⁵. Tekst zauważono na rynku wydawniczym, a autorka zdobyła nagrodę za najlepszą książkę dla młodzieży w roku 1986, przyznaną przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotek, Dział dla Młodzieży, a ponadto została zdobywcą Wyróżnienia za Zasługi dla Edukacji za rok 1986, przyznanego przez Międzynarodowe Centrum Nauki o Holokauście oraz Ligę Przeciwko Zniesławieniu⁶. Niestety, publikacja ta tej pory nie doczekała się polskiego wydania.

Wspomnienia obozowe wpisały się na trwałe w nurt literatury Holocaustu, a Sara Nomberg-Przytyk pojawia się w *Encyklopedii literatury Holocaustu* obok takich nazwisk jak Elie Wiesel, Primo Levi czy Miklos Nyiszli⁷.

Autorka w polskim tytule jednoznacznie określiła cel spisania tekstu, w którym pragnęła oddać tragizm losu żydowskiego w Auschwitz:

W Auschwitz było wiele różnych narodowości, polityczni więźniowie z Francji, przeciwnicy nazizmu z Niemiec, Holandii, Polski, Rosji, ale ich los był zupełnie inny od losu Żydów. Dla Żydów Auschwitz był obozem śmierci. Większa część ich szła do krematoriów i komór gazowych. Masowe selekcje w Auschwitz były zrobione ze względu na nich. Dzieci żydowskie, które tam trafiały, szły prosto do gazu...⁸.

Czas narracji tworzy kłamrę kompozycyjną – rozpoczyna się opisem podróży z białostockiego więzienia do obozu koncentracyjnego w Stutthof, kończy zaś przedstawieniem dwutygodniowej podróży z obozu w Ravensbrück do Lublina w czerwcu 1945 roku. Autorka w tekście-świadczeniu skupia się przede wszystkim na swoim pobycie w Auschwitz od 16 stycznia 1944 roku do ewakuacji obozu w styczniu 1945 roku. Nie jest przypadkiem, że na początku wspomnień obozowych pojawia się pociąg, który – według Primo Leviego – najczęściej oznaczał dla Żydów wyjazd w nieznaną⁹.

⁴ Cytaty polskie są podawane za polskim manuskrypcem tekstu *Żydzi w Oświęcimiu*, Yad Vashem Archives, Record Group 0.33, File number 1448.

⁵ S. Nomberg-Przytyk, *Auschwitz: True Tales from a Grotesque Land*, Chapel Hill 1985. Książka została opublikowana w wydawnictwie The University of North Carolina Press.

⁶ Adults, American Library Association, Young Adults Services Divisions Winner of 1986 Merit of Educational Distinction, International Center for Holocaust Studies, Anti-Defamation League (wyróżniona w 1986).

⁷ *Encyclopedia of Holocaust Literature*, Edited by Dawid Petterson, Alan Berger and Sarita Cargas, Londyn 2007, s.135.

⁸ S. Nomberg-Przytyk, *Communist Poland. My Dream and the Reality*, s. 119.

⁹ P. Levi, *Pogrążeni i ocaleni*, przeł. S. Kasprzysiak, Kraków 2007, s. 131-132.

Relacja Nomberg-Przytyk, choć ma charakter uporządkowanego wywo-
du, niekiedy łamie zasady chronologii czasowej. Wprowadza retrospekcje,
w których autorka przywołuje wcześniejsze doświadczenia ze swego życia,
próbę ucieczki z Białegostoku w czerwcu 1941 roku czy migawki z pobytu
w białostockim getcie i w więzieniu. Czyni to w kontekście przedstawiania
przeżyć konkretnych osób, z którymi połączył ją los. Recepcja rzeczywistości
przez autorkę wspomnień jest subiektywna. Do głosu dochodzą mechanizmy
pamięci, całkowicie selektywne, wydobywające ze świadomości wydarzenia
istotne dla osoby doświadczonej w chwili tworzenia zapisu.

Pisarstwo Sary Nomberg-Przytyk mieści się w nurcie literatury *non-fiction*. Definicję autobiografii przyjmuję tu za Philippem Lejeunem. Jest to:

(...) retrospektywna opowieść prozą, gdzie rzeczywista osoba przedstawia swoje losy,
w ich jednostkowym aspekcie i ze szczególnym uwzględnieniem historii osobowości.¹⁰

Teoretyk francuski zjawiska autobiografizmu wyróżnił cztery warunki,
które powinna spełniać autobiografia. Wypełnia je tekst analizowany. Książkę
Żydzi w Oświęcimiu tworzy zbiór krótkich opowieści prozatorskich. Autorka
ujawniła w nich własną tożsamość, tak więc narratorka jest jednocześnie bo-
haterką opowieści. Pisarka wykorzystwała narrację pierwszoosobową, dzięki
niej można usłyszeć głos mówiącego, osoby ocalonej z Holocaustu i obserwa-
torki zagłady Żydów. Relacja o Shoah jest subiektywna i nie została pozbawio-
na silnych emocji. Narratorka po znalezieniu się na bloku Zugangów zwątpiła
w możliwość ocalenia i podjęła decyzję o samobójstwie:

Już tydzień jestem na bloku Zugangów. Jestem u kresu sił. Wiem, że nie dam rady,
po prostu zostanę zdeptana przez silniejsze od siebie. Jestem głodna. Naokoło mnie
toczy się zwierzęca walka o byt, o trochę zupy, nawet o wodę. (...) Umieram, ginę
w tym okrutnym świecie.¹¹

We wspomnieniach trudno więc przeprowadzić jednoznaczną linię demar-
kacyjną, jak czyni to Małgorzata Czermińska, kiedy pisze: „Dwa typy narracji
autobiograficznej: świadectwo i wyznanie są sobie przeciwstawne jako postawa
ekstrawertywna i introwertywna”¹². W obszarze prozy niefikcjonalnej relacja
Sary Nomberg-Przytyk reprezentuje kategorię dokumentu osobistego. Autorka
przyjmuje postawę żydowskiej ofiary i naocznego świadka. Stosuje wymienio-
ność postaw autobiograficznych: przekazuje fakty i jednocześnie skłania się do
osobistych wyznań. Świadczy o własnym losie, mówi o zamordowanej rodzinie,

¹⁰ J. Leociak, *Literatura dokumentu osobistego jako źródło do badań nad zagładą Żydów*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, t. 1, s.16.

¹¹ S. Nomberg-Przytyk, *Żydzi w Oświęcimiu*, s. 16.

¹² M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 20.

osobach, którym zawdzięcza ocalenie. Przywołuje towarzyszy z białostockiego getta i Auschwitz. Opowiada o znanym jej świecie, ludziach, zdarzeniach, swoich przeżyciach i przemyśleniach związanych z postawą współwięźniów. Jej obecność ujawnia się poprzez wyznawaną hierarchię wartości, niekiedy ideologiczną propagandę wynikającą z przyjęcia lewicowych idei.

Sara Nomberg-Przytyk we wspomnieniach z Auschwitz kreśli celne mikroportrety swoich bohaterów. Dzięki temu powstaje galeria różnych losów, tworząca wspólną perspektywę Zagłady. Nomberg pisze ręką wnikliwego obserwatora i świadka.

Prezentując bohaterów, pisarka wraca do przeszłości, krótko charakteryzuje ich sytuację oraz losy przed obozem. Tak czyni na przykład, ukazując Sonię Różawską-Rogowską, która odegrała istotny udział w jej ocaleniu, a także charakteryzując Ewę Feldenkreist¹³.

Pisarka poznała Sonię Różawską w Fordonie, odsiadując przed wojną ośmioletni wyrok za działalność komunistyczną. Już wówczas łączyły je bardzo wiele, przede wszystkim podzielały te same poglądy polityczne, wierzyły w tę samą ideologię, poza tym obie w brawurowy sposób uciekły z więzienia w roku 1939 i przedostały się na tereny objęte okupacją sowiecką. Razem pracowały w szkole w Białymstoku, razem też przebywały w białostockim getcie. Sonia Różawska trafiła do Auschwitz po pierwszej akcji likwidacyjnej w lutym 1943 roku. Autorce wspomnień zaś udało się ukrywać przez trzy miesiące w schronie po ostatecznej likwidacji białostockiego getta w sierpniu tego samego roku. Sonia pojawia się także we wspomnieniach Sary Nomberg-Przytyk o Auschwitz, odegrała ważną rolę w uratowaniu jej życia. Przede wszystkim przyszła na blok zugangów w momencie, gdy Sara straciła nadzieję na ocalenie i chciała popełnić samobójstwo. Różawska-Rogowska była wyjątkową osobą w życiu Sary, gdyż zazwyczaj towarzyszyła jej w trudnych momentach. Wspomina ją, by pokazać jako niezwykle wrażliwą osobę, gotową do poniesienia ofiary w każdej chwili.

Z kolei Ewa Feldenkreis wspominała:

Pierwsze poznanie z Sarą Nomberg zawarłam w dniu jej przybycia do obozu. Otóż pewnego dnia przybiegła do mnie Sonia, Żydówka z Białegostoku, której nazwiska nie pamiętam. Należała do naszej nielegalnej organizacji. Z wielkim przejęciem powiadomiła mnie, że przy saunie w gronie nowo przywiezionych więźniarek znajduje się jej znajoma – Sara Nomberg, którą znała z okresu przedwojennego. Sonia wiedziała, że przy kalectwie Sary Nomberg groziło jej wielkie niebezpieczeństwo, jeśli kobiety z tego zugangu (nowo przywiezieni) zostaną poddani dodatkowej selekcji. Sonia prosiła mnie, abym zrobiła wszystko dla uratowania Sary Nomberg.

¹³ Państwowe Muzeum Auschwitz- Birkenau w Oświęcimiu, Oświadczenie Feldenkreist 2705, nr inwentaryzacyjny 168683, t. 116, k.97, s. 18.

Historia wpisana w biografię stanowi trudny do jednoznacznego rozstrzygnięcia problem, bowiem, jak zauważa Jacek Leociak, istnieje różnica pomiędzy rzeczywistością istniejącą obiektywnie, doświadczeniem konkretnej jednostki a wyrażeniem tejże rzeczywistości w literaturze¹⁴.

Percepcja Auschwitz we wspomnieniach nie pozostaje wolna od wpływu jej osobistych doświadczeń oraz światopoglądu. Sara Nomberg-Przytyk przeżyła pobyt w Auschwitz-Birkenau jako Żydówka i osoba niepełnosprawna po przebytej w dzieciństwie chorobie polio. Jej ocalenie nastąpiło wbrew ideologii nazistowskiej. Przeżyła obóz dzięki pozycji uprzywilejowanego więźnia i pracy na bloku medycznym doktora Mengele, którą otrzymała dzięki przedwojennym przyjaźniom, a więc ludziom z kręgów lewicy.

W prozie Sary Nomberg pojawiają się przykłady metaforyzacji pewnych zdarzeń. Rozdział VI nosi tytuł *Ryk bestii*. Zanim dziki zwierz zaatakuje ofiarę, paraliżuje ją swoim rykiem. Sytuacja ta pokazuje alegorycznie los więźniów – ofiar Auschwitz i ich położenie w obliczu oprawców¹⁵. Tak więc w obozie wykształcił się specyficzny język, który musieli znać ocaleni. Bez znajomości języka obozowego szanse na przeżycie znacznie malały.

Relacja o pobycie w Auschwitz Sary Nomberg-Przytyk powstała dwadzieścia lat *post factum*, co wpływa na kształt tej opowieści. W książce *Pogrążeni i ocaleni* Primo Levi dostrzega zawodność funkcjonowania pamięci po latach, szczególnie w kontekście traumatycznych przeżyć. Pisze:

Tkwiące w nas wspomnienia nie zostały wykłute w kamieniu i nie tylko mają skłonność, by z latami zniknąć, ale często przekształcają się, czy wręcz dopełniają, wchłaniając obce elementy.¹⁶

Z tej perspektywy jest zrozumiałe pojawienie się rozbieżności między relacją *Auschwitz: True Tales from a Grotesque Land* a informacjami przedstawionymi w dokumentach historycznych. Theodore J. O'Keefe z Harvardu krytykuje wydawców Davida H. Hirscha i Eli Pfefferkorna za brak komentarzy dotyczących błędów merytorycznych¹⁷. Autorzy monografii o rodzinie węgierskich liliputów, Yehuda Koren i Eliat Negew, w książce *Sercem byliśmy wielcy* zauważają także różnice w prezentacji faktów przez autorkę tekstu *Żydzi w Oświęcimiu*¹⁸.

¹⁴ Istnieje zatem podstawowa różnica pomiędzy życiem przeżywanym (rzeczywistość), życiem doświadczanym (doświadczenie) i życiem wypowiedzianym (ekspresje).

¹⁵ S. Nomberg, *Żydzi w Oświęcimiu*, s. 22.

¹⁶ P. Levi, *Pogrążeni i ocaleni*, s. 21.

¹⁷ T. J. O'Keefe, *True Tales from a Grotesque Land*, „The Journal for the Historical Review” 1987, Vol. 7, n 3, s. 369.

¹⁸ W pracy Koren Yehuda i Eliat Negew *Sercem byliśmy wielcy* Perla Ovitz przyznała, że rodzina okazywała Mengele wielką wdzięczność, ale zdecydowanie zaprzeczyła, iż wyrażenie wylewnej

Narracja pamięci Sary Nomberg-Przytyk jest osobista. Przedstawia dobrze znane z literatury Holocaustu opowieści z Auschwitz, utrwalone między innymi przez Primo Leviego, Wiesława Kielara i innych. Opisuje, na przykład, historię miłości i ucieczki słynnej pary kochanków, Romea i Julii z Auschwitz, czyli Mali Zimetbaum i Edwarda Garlickiego w lipcu 1944 roku (Nomberg konsekwentnie Edka nazywa Tadeuszem). Autorka wspomnień przywołuje zdarzenie zabicia esesmana przez więźniarkę, co czyni też Tadeusz Borowski w opowiadaniu *Śmierć Schillingera*. Narracja Nomberg-Przytyk również w tym przypadku wykazuje rozbieżności z prawdą historyczną. Warto zauważyć, iż w literaturze dokumentu osobistego podobne nieścisłości zawierają wspomnienia innych ocalałych z Zagłady.

Nomberg-Przytyk dostrzega przede wszystkim zachowania więźniów i oprawców, które nie mieszczą się w schematach obozowej egzystencji. Primo Levi w tytule swoich wspomnień stawia kontrowersyjne pytanie: *Czy to jest człowiek?* Wątpliwości te wynikają z faktu, że jednostce odebrano wszystko, co składało się na jej poczucie tożsamości, czyli imię, osobowość, prywatne rzeczy, włosy, zatem przestała ona być osobą, a stała się numerem. Sara Nomberg-Przytyk jako więźniarka Auschwitz o numerze 74274 również podkreśla uprzedmiotowienie jednostek w lagrze oraz pozbawianie ich godności. Pisarka nie ma jednak wątpliwości, iż więźień w ekstremalnych warunkach nie traci człowieczeństwa, chociaż przejawia symptomy deprawacji, wynikające z chęci przeżycia za wszelką cenę (jak to uczyniła jedna z bohaterek opowiadań, która postanowiła „organizować” swoje życie w Auschwitz, zabierając jedzenie chorym w szpitalu).

Autorka przedstawia także doświadczenia Estery, znajomej z getta, która straciła wszystkich bliskich. Dziewczyna postanowiła mimo to urodzić dziecko w obozie i nie pozwoliła go uśmiercić, chociaż wiedziała, że wydaje na siebie wyrok śmierci. Poszła do gazu z dzieckiem i podniesioną głową, pokazując w ten sposób moralne zwycięstwo nad złem¹⁹.

Obóz Auschwitz zbezczeszczył śmierć, zniszczył także pielęgnowany w różnych kulturach szacunek dla zmarłych. We wspomnieniach Sary Nomberg-

wdzięczności opisane przez Sarę Nomberg miało miejsce. Istnieją także inne zasadnicze różnice we wspomnianych ujęciach. Przede wszystkim dziecko Lei, jednej z normalnych sióstr Ovitów, Szymson, który był szczególnym obiektem zainteresowania Josefa Mengele, nie zmarł po jednym z eksperymentalnych badań i nie został złożony na stertę innych ciał przed barakiem, lecz przeżył Birkenau i po wojnie zamieszkał w Izraelu. Podobne różnice występują w przedstawieniu losu Awrama Ovitza, który nie został zastrzelony w czasie próby przedostania się do obozu kobiecego. On także przeżył obóz, a następnie wyemigrował z żoną i córką do Izraela.

¹⁹ S. Nomberg, *Żydzi w Oświęcimiu*, s. 46.

-Przytyk obsesyjnie powraca temat profanacji zwłok. Tuż po przybyciu do obozu opisuje początek dnia w baraku:

Co dzień rano sztubowe z prycz wyciągały martwe kobiety, od razu zdejmowały z nich ubrania i nagie ciągnęły przez cały blok i w błoto rzucały z rozmachem. Gdy je tak wlokły łoskotem, trzymając tylko za jedną rękę, a martwa głowa tłukła się o cement, z rozpaczą myślałam o tym, że mogły to być uczone, a może artystki, malarki lub poetki. A może były to po prostu kobiety kochające i kochane, może miały dzieci, dla których były najpiękniejsze (...).

Ale cud się nie wydarzył i teraz sponiewierano je i wdeptano bez szacunku i bez litości w błoto²⁰.

Opisy obrazów masowej śmierci we wspomnieniach ocalonych są – według Roberta Liftona – przejawem przeżycia przez nich wstrząsu, traumy. Nomberg również jako świadek beczeszczczenia zwłok po dwudziestu latach ujawnia lęki silnie tkwiące w świadomości. Czyni przy tej okazji osobiste wyznanie: „Przerażała mnie myśl, że jutro mnie tak będą ciągnąć przez blok i ja będę bezimiennym trupem”²¹.

W książce *Żydzi w Oświęcimiu* odnajdziemy nie tylko portrety ofiar systemu nazistowskiego, ale też portrety sprawców. W świadectwie Sary Nomberg-Przytyk rzeczywistość obozu koncentracyjnego łamie stereotypowe ujęcie sprawcy zaproponowane przez Raula Hilberga²². Sara Nomberg neguje stereotyp kata-oprawcy, pokazuje, że wśród Niemców byli także ludzie, którzy w pewnych sytuacjach nie postępowali zgodnie z prawami Rzeszy. Przypomina Niemca, który umieścił ją na saniach w czasie ewakuacji z Auschwitz, dzięki niemu właśnie przeżyła i mogła dalej iść w kolumnie więźniów. Podobnie jak Viktor Frankl uważa, że o człowieczeństwie nie decyduje przynależność narodowa. Austriacki psychiatra, były więzień Auschwitz, podzielił ludzi na dwie rasy, czyli przyzwoitych oraz tych, którzy nie wiedzą, czym jest przyzwoitość. Wszędzie można spotkać przedstawicieli obu tych ras, przeniknęli bowiem do każdej grupy społecznej i każdego narodu²³.

Sara Nomberg-Przytyk dużo uwagi w swoim świadectwie poświęca osobom znanym z innych publikacji historycznych i wspomnień. W książce *Żydzi w Oświęcimiu* opisuje przedwojenną komunistkę Aurelię Reichart, której sama zawdzięczała ocalenie²⁴. Dostrzega jej ambiwalentną postawę.

²⁰ Tamże, s. 16.

²¹ Tamże, s. 16.

²² R. Hilberg, *Sprawcy, ofiary, świadkowie*, przekł. J. Giebultowski, Warszawa 2007, s. 81.

²³ W. Frankl, *W poszukiwaniu sensu*, przekł. A. Wolnicka, Warszawa 2007, s. 137.

²⁴ Narratorka przedstawiła historię Orli. Dziewczyna przybyła do Auschwitz pierwszym kobiecym transportem z Ravensbrück w marcu 1942 roku. Już od 1936 roku przebywała w więzieniach

Podkreśla szlachetność Aurelii, widoczną w podjętej na własną rękę walce z tyfusem, równocześnie zauważa niepojętą agresję wobec więźniów. Mimo bliskich relacji z „Orli”, Nomberg nie podejmuje się jej jednoznacznej oceny.

Była więźniarka Auschwitz dużo miejsca poświęciła także doktorowi Josefowi Mengele, którego pseudomedyczną działalność opisano w wielu publikacjach²⁵. Sara stworzyła własne określenie oprawcy. Nazwała go „potworem w ciele Adonisa”, podkreślając jego piękno zewnętrzne i jednocześnie bezwzględność. Sara Nomberg pokazała deprawację psychiki Mengele i nieprzewidywalność jego działania. W jej opinii przekraczał wszelkie normy moralne wobec ofiar swoich pseudonaukowych eksperymentów: bliźniąt, ludzi psychicznie chorych. „Anioł śmierci” wykazywał perwersyjne zainteresowanie wszelkimi anomaliami anatomicznymi:

Mengele uwielbiał wyszukiwać takich, którzy nie byli stworzeni na obraz i podobieństwo Boga. Raz przyprowadził do nas kobietę z dwoma nosami, innym razem dziewczynę z owczą wełną na głowie zamiast włosów, przy innej okazji przyszedł z kobietą o oślich uszach.²⁶

Autorka wspomnień utrwaliła także zagładę obozu Romów, a na jej tle wyeksponowała zachowanie Mengele wobec romskiego chłopca o wybitnych zdolnościach, którego faworyzował, ubrał w biały garnitur, chodził z nim za rękę, częstował czekoladą. W obozie sądzono, że ocali mu życie. Wbrew tym przypuszczeniom, oprawca osobiście wepchnął go do komory gazowej.

Obnażyła też motywy działania oprawcy, zwłaszcza wobec dzieci. Mengele był przekonany, że nie mogłyby one przeżyć w obozie, dlatego uśmiercał je wraz z matkami, a swoją decyzję tłumaczył humanitaryzmem. „Anioł śmierci”, w opinii Sary Nomberg-Przytyk, nie miał ludzkich uczuć i żadnych skrupułów.

niemieckich za swoje komunistyczne przekonania. Powierzenie Orli tak wysokiej funkcji w obozie stanowiło formę ideologicznego upokorzenia, które zmuszało ją do postępowania wbrew wyznawanym zasadom. Dlatego Aurelia Richart tuż po przyjeździe do obozu w 1942 roku próbowała popełnić samobójstwo, co umotywowwała faktem, że nie mogła przyglądać się śmierci, chciała też uciec od swego zniszczonego życia oraz odpowiedzialności. Herman Longbein autor publikacji *Ludzie w Auschwitz* prezentuje też postać Orli w pozytywnym świetle, gdyż postawa lagerestery wyróżniała się na tle zachowań innych niemieckich więźniów funkcyjnych.

²⁵ Obraz pseudonaukowych eksperymentów opisuje M. Nyszli w książce *Byłem asystentem doktora Mengele*, tł. T. Olszański, Warszawa 1996. Obszerną monografię napisali też: Gerald L. Postner i John Ware, *Mengele, polowanie na anioła śmierci*, przekł. P. Nowakowski, Kraków 2000.

²⁶ S. Nomberg, *Żydzi w Oświęcimiu*, s. 61.

Nomberg-Przytyk nie wyrażała prostych sądów i opinii. Podjęła próbę analizy kontekstu zdarzeń. Zastanawiała się nad motywami działania więźniów i oprawców. Wyrażała przekonanie, iż natura człowieka nie jest z istoty zła, chociaż w nieludzkim świecie niekiedy ulega deprawacji moralnej z powodu woli przeżycia. Obserwacjom autorki wspomnień towarzyszą refleksje egzystencjalne. Nomberg zastanawia się, czy w obliczu nieuniknionej śmierci ofiary powinny wiedzieć o swoim położeniu i podjąć walkę o godną śmierć? Podkreśla konieczność zachowania świadomości ofiar w kontekście Zagłady. Stawia pytanie, w jakim stopniu zło czynione w nieludzkim świecie kształtuje życie człowieka po tych doświadczeniach?

Sara Nomberg-Przytyk w tekście *Auschwitz: True Tales from a Grotesque Land* stworzyła osobisty dokument, autobiografię, w której ukazała kondycję psychiczną osoby szczególnie doświadczonej, zranionej i próbującej uporać się z traumatycznymi doświadczeniami poprzez refleksję czynioną nad własnym życiem. Jako żydowska ofiara wielokrotnie podkreślała też znaczenie żydowskiego losu.